

Opis źródła:

Oskar Kolberg był znanym etnografem, jednym z pionierów tej dziedziny w Europie. W swoich licznych pracach opisywał ludność występującą na ziemiach byłej Rzeczypospolitej. Niniejszy fragment pochodzi z serii dzieł zebranych autora, gdzie pojawiły się reprinty jego prac. W tomie 3 wydano jego pierwszą część na temat Kujaw. W cytowanym fragmencie autor pisze o ludności Kujaw, ich fizjonomii, usposobieniu, itd.

Miejsce wydania:

Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Wrocław-Poznań 1962, s. 45-47.

Miejsce przechowywania oryginału źródła:

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego: Teka nr 7 Kujawy, Gostyń, Łęczycza, sygn. 1156-1158.

Tekst źródła:

LUD.

Lud kujawski, wydatna odrośl ludu Wielkopolskiego, zamieszkując kraj żyzny, w położeniu handlowem nad spławną Wisłą i uprawiając ziemię obfity plon wydającą, odznaczał się z dawna zamożnością i dobrym bytem. Dowodem tego: odrębny od innych okolic strój po ojcach przechowany a suty, z sukna i kamlotu, u kobiet nawet często z pół-jedwabiu, a dowodem: przysłowia, piosnki i tańce własne, znane i upowszechnione w innych także stronach kraju, a przekonywające, że o okolicy tej i ludności się zamieszkującej, od dawna dobre i gdzie indziej miano wyobrażenie. Wystawiano sobie Kujawy jako kraj mlekiem i miodem płynący, kraj hulanki, pełen gładkich dziewczek. Mówią o tem piosnki różne (ob. *Pieśni ludu polskiego*. Warszawa 1857 r.).

Lecz czasem i niekorzystnie, acz bezzasadnie, o Kujawach się wyrażają; co chyba tylko samych niekiedy Kujawiaków może być dziełem, lub zazdrosnych Mazurów.

Dobry byt wpłynął na fizjonomiją ludu. Kujawiak jest po większej części urodziwy, wzrostu średniego, przypadkowego, silny i giętki, rysów wyrazistych, malujących uczucie godności osobiście i spryt tryskający przy sposobności. Twarz niewielka, raczej pociągła niż okrągła, pleć biała, włos na czole przystrzyżony, z tyłu długi i równo obcięty, ciemny (chatań), acz nie brak i blondynów jasnych, szczególnieńj pośród dzieci. Nos pociągły. Wąsów

chłop nie zapuszcza i goli się starannie; starsi tylko a poważniejsi, zostawiają maleńką linijkę włosa nad samą wargą, którą z wierzchu przystrzygają. Fajkę rzadko kto pali; wielu wszakże zażywa chętnie na starość tabakę.

Uspodobienie ludu okazuje się tu raczej powolne acz pewne, niż rzutkie. Przytem jednak jest wiele zamaszystości, stanowczości i krewkości w ruchach. Dowcip jego lubo nie nagły, ale gryzący i trafny. Przecięt, nieumiejącego sobie radzić w kłopotach, lub wygodnickiego a rozlazłego, zowią zaraz Gęsiarzem, Gęsiarkiem, niby pastucha za gęsiami, co łązi i zagania gęsi, ale na wpół śpiąco. Dziarsko też z różną dziewczoją młynka narodowego i tak i siak wywija. Ktoś powiedział, że mądry on i rozważny jak Mazur, a wesoł i butny jak Krakowiak. W czasie bójki dwóch zapaśników, biorą się oni za ogzyłę (kołnierz), nigdy zaś w pas.

Oprócz łatwości w uprawie roli, ma Kujawiak zdolność wrodzoną do jeżdżenia konno i zręczność do roboty koło cugów i oranalki. Nie jeden taki, który opuszczał się jako parobek roboczy, jeśli użyty był do koni i zaprzęgów, nabywał niezwykłej mu zwałości i zręczności. W służbie tej, jak i w innej, wierzy on w złą i dobrą dolę. Fornal jeden w ten sposób podziękował panu za służbę, przy niskim ukłonie: Dziękuję panu za służbę, boć my (mi) się tu nie wiedzie; żona my umarła, krowa my zdechła, buty my zginęły, teraz znowu ożeniłem się (to także było złe), a na wszystko wykostowałem się (dużo poniosłem kosztów).

Kobiety zwykle szatynki (lubo widzieć się także dają blondynki i brunetki), raczej niskie niż wysokie, dosyć przystojne i zgrabne. Nie wiele wprawdzie napotkasz między niemi rysów prawdziwie nadobnych, ale za to pogodnych, wydatnych i ujmujących; odznaczają się przytem zdrowiem, kwitnącą cerą, dowcipem, i wesołością, które dodają im wiele powabu.

Kujawiacy lubo fizycznie nie zbyt szybcy, żywego są jednak objęcia umysłowego, i prosto ale zdrowo o rzeczach sądzą. Chłopski ich rozum (tu tak zwany owczarski) i doświadczenie, najlepszymi w sprawach ich domowych i za domowych są przewodnikami, i rzadko ich na błędną naprowadzą drogę. Wytrwali w pracy, nie tyle mają wstrętu, ile Mazury i Podlasianie, do zaprowadzonych nowości w celu ulepszenia rolnictwa; łatwo pojmują skład narzędzia nowego i w krótkim czasie uczą się zręcznie nim władać. Równie biegłe pojmują i wykonują dane im zlecenia ekonomiczne; mają zdolności matematyczne, i rachując zwykle na złote i grosze (dawniej na talary) bez trudności wyrachują się z powierzonych im pieniędzy, choćby kwota była bardzo znaczną. W Płowcach był sołtys, nazwiskiem Smok, który rozkład podatków i ciężarów publicznych, w tak ludnej jak ta osadzie, w stosunku obszaru przez włościan posiadanego gruntu, trafnie i sprawiedliwie bez przeciążenia

kogokolwiek sporządzać, z obrachowaniem do podziwiania dokładnem, tem bardziej, że nie umiał czytać ani pisać. W niejednej wsi miewa włodarz, karbowy lub gumieny laskę, na której karbami nacinanemi przez siebie naznacza, wiele np. leży na polu mendli zboża, wiele ich zwieziono do gumna, wielu ludzi pracowało w polu, kto nie wyszedł do roboty i t. p. W Płowcach był także stary Mikołaj przez lat kilkadziesiąt pastuchem i balwierzem wiejskim, który na swej wielkiej jabłonkowej, wyżej głowy sięgającej lasce, inkrustowanej różnemi metalowemi guzikami i cyną, oznaczył jakimiś hieroglifami wywód genealogiczny licznych rodzin włościańskich, osiadłych w Płowcach; nadto od swych dziecinnych lat, daty ważniejszych wydarzeń, jako to: nieurodzaju, pogorzeli, pomoru ludzi i bydła; wiedział nawet ile lat upłynęło od sławnej bitwy pod Płowcami. Następnie miał oznaczoną liczbę (wiadomość statystyczną) ile rekrutów wieś wydała, ile w tejże zmieniło się ekonomów, pisarzy, włodarzy, młynarzy, mleczarzy, karczmarzy, kowali, sołtysów, z uwagami dotyczącemi ich zalet i przywar. Nie przeminął i o utalentowanych z natury grajkach, a dla ostatniego *Jentolka*, nadwornego cieśli, który grał na *szmajnde* (na odwrót, t. j. lewą ręką smyk prowadził) i od ręki i ucha wygrzmiewał co tylko mu przedownik tańca zanucił, z wielkiem był poważaniem. Zgoła, ta laska była prawdziwą kroniką Płowiec 1).

1) W Zielone Świątki, stary Mikołaj corocznie zwykł był od chaty do chaty pchać przed sobą na dwóch kółkach wózek, na którym za pomocą sznurka różne ruchome figurki okazywał na scenie, przedstawiającej Gaik w świeżej zieleńości rozwity, przy towarzyszeniu śpiewu następującego: (obrzęd jednak Gaika, nie znanym zresztą jest na Kujawach, tylko w Mazowszu i innych okolicach).

1. Niech Bóg będzie pochwalony, w wieki wieczne przez nas czczony. Mój gaik zielony, pięknie przystrojony.
2. Już skowronek nam zawitał, Wojtuś bocian już zaklekotał. Mój gaik i t. d.
3. Jaskółeczki gniazdo przegięły; kurki, gąski już wyległy. Mój gaik i t. d.
4. I my także się nie leniem, zasiewamy już nasieniem. Mój gaik i t. d.
5. Pobłogosław nam mój Boże, w polu, gumnie i oborze. Mój gaik i t. d.
6. Nie przebocie (nie zapomnijcie) też i o starym Mikołaju. (o rajy, o rajy.) Mój gaik i t. d.

Stary Mikołaj sam był owego scenicznego wózka, owej poezji i śpiewu twórcą. Miewał przy tem oracyją, w której życzył domowi powodzenia, w szczególności gospodarzowi urodzajów w polu, a gospodyni w ogrodach. Kończył rozsądnem napomnieniem cieśli i czeladzi, co winni rodzicom, panu i gospodarstwu. Po skończonym objeździe, stary Mikołaj nie próżno do

domu wracał; był pełen koszyk jaj na wózku umieszczony, koszalka napstroszona kiełbasami, i grosiwa sporo.

Słowniczek pojęć:

Cugi i ornaliki – terminologia odnosząca się do jeździectwa konnego i uprawy roli.

Bitwa pod Płowcami – była to konfrontacja pomiędzy wojskami Władysława Łokietka a zakonem krzyżackim, która miała miejsce 27.09.1331 r.¹

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej:

1. Jakich określeń używa autor w celu scharakteryzowania mieszkańców Kujaw?
2. Czy po lekturze tekstu można coś powiedzieć o stosunku Kolbrga do mieszkańców Kujaw?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. Polegając na własnej wiedzy, a także źródle zastanów się czemu służyły badania etnograficzne, które prowadził Kolberg w XIX wieku?
2. Reedycja dzieł Kolberga miała miejsce w latach 60tych XX wieku. Czy można znaleźć jakiś związek między badaniami nad ludami zamieszkałymi ziemie byłej Rzeczypospolitej w XIX wieku, a polityką rządu PRL prowadzoną w okresie rządów Władysława Gomułki?

Wskazówki:

Badania jakie prowadził Oskar Kolberg miały na celu zachowanie dla potomnych wiedzy na temat kulturowej mozaiki jaka zamieszkiwała ziemie byłej Rzeczypospolitej. Wiele wywodów autora ma charakter subiektywny niemniej jednak wciąż jest to bardzo wartościowe źródło historyczne. W Polsce Ludowej wrócono do jego badań dopiero po epoce stalinizmu, kiedy to negatywnie odnoszono się do różnic między grupami etnicznymi zamieszkującymi kraj promując wyłącznie jednonarodową narrację.

Literatura pomocnicza:

Antyborzec E., *Monografie regionalne Oskara Kolberga. Założenia i realizacja*, Poznań 2015.

Górski R., *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1974.

¹ M. Biskup M., *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308-1521*, Oświęcim 2014, s. 37-42

Końska M., *Oskar Kolberg*, Warszawa, 2000.

Lam S., *Oskar Kolberg. Żywot i praca*, Lwów, 1914.

Najważniejsze cezury:

Oskar Kolberg prowadził swoje badania nad mieszkańcami Kujaw ok 1860 r.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Tomasz Jacek Lis